Nr. 204. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 21 sierpnia 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil, 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Dalszy pochód ofenzywy polskiej.

Odrzucenie bolszewików z pod Płocka. - Sforsowanie Narwi i Bugu. Sokołów, Drohiczyn, Biała, Kodzyń zajęte. - Armia gen. Skierskiego wzięła 10.000 jeńców, 32 armat, 112 karabinów maszynowych, 1500 wozów. - Klęska Budiennego pod Winnikami.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 19 sierpnia 1920.

Front północny:

Czyniąc rozpaczliwe wysiłki dla uratowania groźnej sytuacyi dowództwo nieprzyjacielskie rzuciło do ataku na Płock „gros" sił, znajdujących się na przestrzeni między Wisłą a granicą niemiecką, dążąc najwidoczniej tą drogą do sforsowania Wisły i oskrzydlenia stolicy.

Plan ten został całkowicie udaremniony. W walkach, jakie się wywiązały na przedmieściach Płocka przy wydatnej pomocy mieszkańców, nieprzyjaciela odrzucono z dużemi stratami.

Akcya armii generała Sikorskiego rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Prawo-skrzydłowe oddziały dnia 16. bm. **sforsowały linię rzeki Narwi,** obsadzając przeprawy w Serocku i Pułtusku. Równocześnie armia I. posuwając się przez Radzymin, **zajęła Wyżków, gdzie przekroczyła Bug, oskrzydlając tym sposobem oddziały przeciwnika,** znajdujące się w klinie między Bugiem a Narwią. W rejonie Ciechanowa nieprzyjaciel atakuje gwałtownie, dążąc za wszelką cenę do utrzymania w swoim ręku dróg odwrotowych. Nasze kolumny robią i w tych walkach duże postępy.

Front środkowy:

Mimo ogromnego zmęczenia, nasze oddziały pościgowe z godnym podziwu poświęceniem, **wytrwale posuwają się naprzód. Do dnia 19 b. m. w południe obsadziły Sokołów, Drohiczyn, Białę i Kodzyń.**

Nieprzyjaciel w panicznym popłochu wycofuje się w kierunku północnym. Zdobycz nasza w dalszym ciągu szybko wzrasta. Armia gener. Skierskiego posiada już **z górą 10.000 jeńców, 32 armat, 112 karabinów maszynowych i 1.500 wozów** z materyałem technicznym i prowiantami. Zestawienia pozostałych armii dotychczas brak. Mniejsze i większe oddziały dywizyi sowieckich, pozostające jeszcze na naszych tyłach, **są stopniowo wyłapywane.**

W akcyi tej wybitnie współdziała ludność miejscowa. W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów komunistów. W rejonie na wschód od Chełma oddziały generała Zielińskiego, działając skutecznie, **odparły ataki na Szatycz i Dubienkę.** W kierunku na Hrubieszów zarządzono kontrakcyę.

Front południowy:

Dnia 18 b. m. oddziały XIII dyw. piechoty stoczyły w rejonie Winnik zacięte walki z VI dywizyą konną Budiennego, **zadając jej poważną klęskę. Nieprzyjaciel zaatakowany od tyłu został zepchnięty na moczary, ponosząc ogromne straty w ludziach i materyale.** Nieprzyjaciel napiera w dalszym ciągu w kierunku na **Bóbrkę,** lecz skuteczna kontrakcya nasza jest w tym kierunku zarządzona.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Polska ludowa zwycięża.

Półtora roku rządów w wolnej Polsce to jedna z najczarniejszych kart w moralnym i politycznym życiu narodu. Powszechna radość i zapał jaki ogarnął wszystkie warstwy społeczeństwa w chwili brania wolności malał i szarzał, gdy do steru państwa dorwali się ludzie, dla których ta wolność była niespodzianką, którzy Polski poza naszymi ścianami swego partyjnego kramu nie widzieli, którzy w wyniesieniu siebie na najwyższy piedestał sądzili, że budują państwo. I widzieliśmy jak Warszawa, która w wyobraźni wielu za czasów niewoli była uosobieniem męczeństwa, teraz stała się siedliskiem intryg, ostoją łapownictwa, źródłem karyery i centralą ochydy paskarskiej. Warszawa przemieniła się w straszliwe targowisko polityczne, z którego płynące kałuże brudu zatruwały całe, nawet najzdrowsze części organizmu państwowego.

W ciągu tej półtorarocznej wolności doprowadzono z niezwykłą u nas konsekwencyą do tego, że tak powszechny do niedawna ideał wolności, w którym wyhowywały się całe pokolenia, stawał się coraz więcej obcy, sejm i rząd swoją działalnością, nie liczącą się z tem, czem żyją i czego pragną masy w całym kraju, wyodrębnił się ze społeczeństwa, przemienił się w walczącą z wiatrakami koteryę, przestał być wyrazem woli narodu i interesów państwa.

Aż przyszła katastrofa. Z Warszawy zadzwoniono na trwogę, ale głos ten, dostatecznie silny, uderzył prawie całkowicie w próżnię. Nie zdołał wydobyć tego oddźwięku, jakiego wymagało potężne wołanie i ogrom niebezpieczeństwa. Bo Warszawa zwykła była mówić wielkimi słowami o rzeczach małych lub bez treści.

Aż wróg nawiedził ziemie polskie, aż groza niebezpieczeństwa stanęła u wrót, aż niesione od wschodu widmo zniszczenia rozpaliło się potężną łuną i lęk o utratę wolności przemienił się w ponurą a powszechną rzeczywistość, aby obrony nabrało siły. Znieczulony instynkt wolności zerwał się z uśpienia i potężnieć zaczął niewzruszony mur jej obrońców.

Setki tysięcy pospieszyły na front, zbroją się dalej masy, aby twardą dłonią osłonić swe ziemie i warsztaty pracy przed obcym najazdem i zupełnem zniszczeniem.

Na czele rządu stanął chłop z wodzem proletaryatu i sięgnęli do głębin siły narodu, aby

Krwawe starcia Francuzów z Niemcami w Katowicach.

NAUEN, 18 sierpnia (Pat.). Radio. Wedle informacyi ze źródeł berlińskich o zajściach w Katowicach w nocy z wtorku na środę przyszło do obustronnej strzelaniny, przyczem francuzi strzelali z karabinów maszynowych. **Po stronie niemieckiej było 20 zabitych,** między innymi major Sicherheitswehre z Katowic von Kleist.

WIEDEŃ, 19 sierpnia (Pat.). B. K. Wolff z Katowic. Komisya międzysojusznicza zaprowadziła zaostrzony stan oblężenia w mieście. Obecnie panuje tam spokój.

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Gubernator wojenny w Warszawie.

WARSZAWA, 19 (Pat.). Z dniem dzisiejszym stanowisko gubernatora wojennego w Warszawie objął pan Minkiewicz.

Rejestracya mężczyzn w Warszawie.

WARSZAWA, 19 (Pat.). Jenerał Latinik zarządził rejestracyę ludności męskiej w Warszawie i przedmieściach **od 17 do 50 roku życia.**

Dymisya Muśnickiego

WARSZAWA. 19. sierpnia. (Tel. wł.) „Kurjer Poznański" donosi, że Dowbór Muśnicki podał się do dymisyi.

bronił swych sadyb, jeśli Polski ludowej nie chce budować na zgliszczach.

I poszedł i dalej ciągnie na pole walki chłop i robotnik, aby stanąć obok tych, którzy poszli pierwsi i tych którzy od pamięnego sierpnia 1914 nieprzerwanie Polskę dźwigają w tornistrze.

Gdy dawni rządcy w Polsce stanęli w cieniu i intrygami chcą pomniejszyć olbrzymi wysiłek narodu, przefrymarczyć owoce zbliżającego się zwycięstwa, Polska ludowa stanęła na wyłomie, aby bronić swego prawa do państwowego życia. Gdy Paderewcy, Dmowscy żerują, jakby na pobojowisku szukać pożywnej strawy, wszystko co w Polsce żywe skupiło się około kierujących dziś nawą państwową czynników, zwarło się w potężny front, aby Polskę wywalczyć dla siebie, aby ją uczynić odporną na wszelkie idące z zewnątrz niebezpieczeństwa i aby ją wewnętrznie na swych silnych oparłszy barkach uczynić źródłem własnych praw i ostoją prawdziwej wolności.

Polska po dzisiejszej ciężkiej próbie musi wyjść z niebezpieczeństwa odrodzoną i oczyszczoną z pleśni, jaką na jej organizmie wychodowono w tym krótkim pierwszym okresie istnienia. Obecne zewnętrzne objawy jej ludowego i demokratycznego charakteru muszą nabrać realnej treści. Dokonane w chwili niebezpieczeństwa przeobrażenie musi sięgnąć do głębi. Co okazało się jej zbawieniem musi się stać jej treścią, leży to w mocy tych, którzy swą piersią, swym życiem obronili jej państwowe istnienie.

Polska musi się stać istotnie wolną, przestanie być narzędziem zachodu czy wschodu, dążenie do pokoju stać się musi treścią jej politycznego działania.

Polska ludowa stanęła dziś na szańcu i kroczy do zwycięstwa.

Polska stanie się też ludową w wewnętrznym swym ustroju.

—•••—

Dzicz niemiecka hula.

Napady na Polaków i Francuzów.

BYTOM. (Pat.). W Katowicach komisya koalicyjna ogłosiła 18. b. m. obostrzony stan oblężenia. Mimo tego wczoraj wieczorem przeszło do nowych rozruchów. Niemcy napadli na siedzibę powiatowego komisaryatu plebiscytowego polskiego w hotelu Deutsches Haus. Hotel podpalili a personal komisaryatu był zmuszony użyć broni.

Ponieważ wojsko francuskie wyszło z miasta, Polacy byli zdani na łaskę Niemców i musieli się poddać. Sicherheitswehra przeważną część ich poaresztowała, a niektórych, jak wieść niesie, miała zamordować. Niemcy urządzili również napad na Redakcyę "Gazety Ludowej" i zdemolowali urządzenie redakcyjne. Napadli także na jubilerskie sklepy Polaków Czapickiego i Boczyńskiego które zrabowali. Wobec tych gwałtów Centralny Polski Komisaryat plebiscytowy wydał do ludności odezwę, wzywającą do zorganizowania samoobrony, gdyż na wojska koalicyjne liczyć nie można.

TORUŃ (Pat.). "Gazeta Toruńska" donosi: W ubiegłą sobotę przybył do Piły pociąg wojskowy z żołnierzami francuskimi i angielskimi z żywnością i mundurami, przeznaczonymi dla wojska koalicyjnego w Kłajpedzie. Przybycie pociągu przewidywane było na 5 godz. popoł. w sobotę, a faktycznie przybył dopiero w niedzielę popoł. z następujących powodów: Oficerowie i żołnierze wyszli do poczekalni aby się pokrzepić. Wkrótce zerwał się tłum Niemców 2 do 3 tysięcy osób, który wtargnął na dworzec, poturbował żołnierzy i oficerów odebrał im broń a nawet ograbił ich z rzeczy wartościowych. Broń oddano żołnierzom dopiero w niedzielę, gdy mieli odjeżdżać, a z całego pociągu, który zawierał 35 wagonów z żywnością i mundurami zwrócili tylko 7 wagonów próżnych. Żołnierze angielscy stanęli bezradni, a francuscy zajęli stanowisko stanowcze, wskutek czego Niemcy 15 z nich zabrali jako zakładników. Władze niemieckie tłumaczą się tem, że awanturę urządzili zbuntowani kolejarze. Postawa ludności niemieckiej na wieść o chwilowych zwycięstwach niemieckich, stała się nadzwyczaj hardą tak szerokie koła ludności niemieckiej sądzą, że przy pomocy bolszewików uda się im uzyskać ziemie, które musieli oddać po przegranej wojnie.

—o—

Z Mińska niema wiadomości.

WARSZAWA. 19. sierpnia. (Tel. wł.) Z Mińska niema dotychczas żadnych wiadomości: W sferach miarodajnych sądzą, że brak ich należy przypisać powodom natury technicznej.

Wczoraj wyjechał z Warszawy kuryer z informacyami dla delegacyi polskiej. Dziś wyruszył drugi. Sprawozdania spodziewają się we czwartek lub w piątek. Słychać, że przewodniczącym delegacyi jest Radek a nie Trocki.

—•••—

Narady R. O. P.

ROP. obradowała pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, który wrócił do Warszawy od godz. 5 do 10 wiecz. Naczelnik Państwa zdał sprawozdanie o położeniu wojennem. Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya.

—•••—

PRASA FRANCUSKA O ZWYCIĘSTWACH POLSKICH.

PARYŻ (Pat.). Prasa francuska jednogłośnie konstatuje wielką doniosłość zwycięstw armii polskiej, usuwających w zupełności niebezpieczeństwo, jakie wisiało nad stolicą i korytarzem gdańskim. Jako pierwszą konsekwencyę tego zwycięstwa, wymienia zmianę tonu prasy niemieckiej a następnie pośpiech z jakim delegaci bolszewiccy w Mińsku chcieliby przeprowadzić rokowania. "Petit Parisien" upatruje w zwycięstwie polskiem kres usiłowań bolszewickich i wyraża przypuszczenie, że już najbliższe dnie pokażą, czy armia polska potrafi swoje dotychczasowe sukcesy przeobrazić w wielkie zwycięstwo.

Nowy blok koalicyjny.

PARYŻ, 19 sierpnia (Pat.). „Journal de Debats“ omawiając podróż Benesza do Belgradu pisze: Czecho-Słowacya i Jugosławia są naturalni sprzymierzeńcy, którzy połączeni z sobą mogą nie obawiać się niczego i wybitnie przyczynić się do trwałego pokoju i rozwoju Europy środkowej i południowej. Jeśli Beneszowi uda się zawrzeć w Bukareszcie analogiczny układ sprzymierzeńczy, wówczas będzie to prawdziwe ukoronowanie dzieła pacyfikacyi tej części Europy. Również i Austrya mogłaby się zbliżyć do swoich sąsiadów, a wówczas i Wiedeń znalazłby na drodze gwarancyę bezpieczeństwa. Wszelki ruch w tym kierunku powinniśmy popierać.

Co się tyczy Polski, to i dla niej przymierze z tymi państwami może mieć bardzo doniosłe znaczenie, bo jakkolwiek państwa te nie zamierzają brać udziału w walce przeciw sowietom, to niemniej są one zdecydowane zagrodzić drogę ich pochodowi. Polska mogłaby wyciągnąć duże korzyści z przyjacielskiego poparcia, jakie będą gotowi wszyscy jej udzielić.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 77

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Popołudnia, wolne od zajęć biurowych spędzał przeważnie u Brońskiego, gdzie zachodził także Bylecki. Wieczorami po kolacji wymykał się z mieszkania i wracał zwykle dopiero koło północy. Dokąd chodził, co robił — nie wiedziała siostra, bo na pytania odpowiadał jej żartobliwymi słowami, nie przypominającymi wcale dawnej jego powagi:

— Wyszukałem sobie małą dziewczynkę i przy niej spędzam najpiękniejsze godziny...

Oczekiwanie czterech blizko lat, spędzonych w przeklętej służbie śmiertelnego wroga — kiedy się nienawistnymi oczyma patrzyło na wszystkie jego przewagi i tryumfy, kiedy się słuchało wrzasku jego zwycięstw, kiedy się nadludzką siłą wgniatało w głąb całe piekło buntu — rozpływało się teraz w błogiej pewności, w niezachwianym przeczuciu jakiegoś wielkiego, przez pokolenia całe oczekiwanego szczęścia.

— O krwi, krwi błogosławiona! zbawiony świat będzie przez ciebie... i my w nim będziemy zbawieni! Święta krwi ludów obcych i dalekich, podmulająca więzienne mury narodów, nie zaprzestań wybuchać z nieśmiertelnego źródła, póki nie runą okopy niewoli, dopóki w rozlanym szeroko oceanie twoim nie przejrzy się słońce nieuchronnej sprawiedliwości, póki nie ujrzym w twym odbiciu twarzy prawdziwego Boga!

— Czy czujesz, ojczyzno moja, dreszcz zmartwychwstania? Przywarłem piersią do piersi twojej, przyłożyłem ucho do serca twego i słucham jego tętna. Odjąłem się gwarom, kotłującym się na powierzchni twej... sykowi podłości, skrzeczeniom słabości, jękom trwogi, szlochom cierpienia... To nie ty, to nie ty mówisz. Głębiami labiryntowych chodników krew twa żywa płynie. Podziemnymi grzmotami, huczącymi głucho, przeciągle, prawa twe nieustępliwe się wieszczą.

— Cóż jest widziana na powierzchni twej nędza i nikczemność polska? Plugawy kształt objął cudowne, nieumierające jądro twego ducha. Dzikie bodjaki i pokrzywy oblazły twój od wieków nieuprawiany czarnoziem... Ale blizka już jest bezlitosna praca noża, co wytępi chwast i przygotuje pole dla siejby nowego czasu... Jeno ciepłego wiatru wiosny, jeno życiorodnych promieni słońca, jeno oddechu wolności!

Ogarnęła go dumna radość na myśl, że i on jest jedną cząstką, jednym drgnieniem muskułu w pracy tej twórczej siły, rozszczepionej na strumienie, które jak sok krążą niewidzialnie i spulchniają glebę ojczyzny. Przydała się znikoma jego wegetacja, tak długo niepotrzebna nikomu i niczemu. Ach, dawno już do rupieci przeszłości odrzucił bezpłodną miłość romantyków i roztropną miłość ludzi trzeźwych... przyszedł czas na miłość mocną, wyklętą przez tchórzliwy motłoch jako zbrodnia... na miłość, pieściwie obejmującą kolbę skrytobójczego rewolweru, z ojcowską czułością głaskającą powłokę bomby. Tak kochali oni... ci z 905. roku... tragiczni budowniczowie Polski niepodległej, nazywani ludźmi podziemi.

Teraz żył pełnym, doskonałym życiem, tak jak wszyscy towarzysze jego, nieznani żołnierze wspólnej sprawy. Gdy w obliczu patrzącego świata przed brutalnym wrogiem - ciemiężcą płaszczyła się pospolita małość, skamląc o okruchy łaski, gdy kołtuńska głupota z zawiązanymi oczyma szła, czepiając się jak zbawienia strzemion jego konia, gdy uorderowana i płatna nikczemność wielbiła w głos jego niezwyciężalną, niszczycielską potęgę, oni odwrócili oczy ze wstrętem od kramarstwa i zawodzeń na cmentarzu ojczyzny i jeśli w trudzie ciemnym i niebezpiecznym przygotowywać moc na godzinę czynu. Byli między nimi entuzjaści martyrologii polskiej, którzy niedawno jeszcze przelewali nieświadomie szczerozłotą krew swą za wrogą sprawę, żołnierze komendanta legendarnych legjonów, wraz z nim wbrew światu, bez oglądania się na kogokolwiek, z zaciekłym rycerskim uporem idący po Polskę... byli ludzie rewolucji z 1905 roku, niezłomni, śmierć niosący i na śmierć gotowi...

(Ciąg dalszy nast.)

Lwów dni ostatnich.

Zbliżenie się frontu bojowego do Lwowa nadało naszemu miastu charakterystyczny wygląd i nastrój.

Potężny oddech wojny czuje się na każdym kroku. Marsze oddziałów żołnierskich, ogłuszający huk automobilów, z błyskawiczną szybkością pędzących w stronę rogatek i z powrotem, długie szeregi wozów taborowych, utrudniające ruch normalny, gromady ludzkie, które podniecenie, ciekawość, gapiowatość wywiodły na ulice w oczekiwaniu jakiejś świeżej wieści, podawanej zwykle pocztą pantoflową, wózki, wiozące skromne mienie uchodźców z pod linii bojowej, poprzedzane stadkami bydła — wszystko to składa się na obraz, pełen ruchliwego, malowniczego życia.

Lecz na ogół niema lęku. Małość i tchórzostwo uciekło już z miasta i umyka jeszcze chyłkiem, chroniąc marne egzystencye przed ewentualnem niebezpieczeństwem. Cała ta hołota dobrze zrobiła, że opuściła mury Lwowa, gdzie była tylko czynnikiem popłochu, defetyzmu i rozkładu... a lepiejby zrobiła, gdyby nie wracała tu nigdy. Lecz ona nie ma nic wspólnego z duszą Lwowa, z mężną, bohaterską duszą tego grodu, który tylekrotnie bez drżenia trwogi przysłuchiwał się hukowi armat naookoło swych murów i patrzył na rozbłyskujące na jego niebie śmiercionośne pociski...

Lwów ze spokojną powagą oczekuje biegu wypadków. Lwów wierzy, że choćby opłynęły go fale wraże, nie zdołają zalać na trwałe jego niezłomnej fortecy ducha polskiego na kresach. Lwów, który przejmuje na siebie jeszcze jeden, jak się zdaje będący ostatecznym już wysiłkiem napór wroga, z sercem podniesionem wzruszeniem radości, z wzrokiem obróconym na północ, chwyta wieści o wielkim boju i wielkim zwycięstwie, które druzgoce armie najezdnicze tam, między Wisłą a Bugiem. Lwów nie myśli o własnem niebezpieczeństwie, wiedząc, że w chwili najcięższej przyjdą zwycięzcy bracia z nad Wisły i Bugu ratować go, miasto wierne, perłę w koronie Rzeczypospolitej.

Gorączkowy ruch i zgiełk, który wstrząsa przez dzień cały murami, cichnie w późnej godzinie wieczornej. Zarządzenia wojskowo-policyjne nie pozwalają na bezcelowe wałęsanie się po ulicach...

Słychać tylko kroki patroli i tych nielicznych przechodzów, którzy spieszą do nocnych zajęć. Cisza i pustka, uderzająca kontrastem z wrzawą całodzienną, obejmuje miasto...

Gwiazdy letnie niewysłowionym pokojem sieją na uśpiony gród. Zdają się mówić te gwiazdy: Nad przemijającym trudem i cierpieniem waszych ziemskich dni wisi nieprzebrane, nieograniczone morze ciszy... To wieczność.

Śpi Lwów, podczas kiedy nad bezpieczeństwem jego czuwając, na szańcach hen... w polach niezłomną, twardą straż pełnią żołnierze polscy.

„Pod Warszawą ważą się losy Europy“.

Wywiad z Sawinkowem.

Sawinkow, który pozostał w Warszawie, by być tam, gdzie ważą się losy świata, jest dobrej myśli.

Jestem optymistą, oświadczył Sawnikow, i nie widzę żadnych przyczyn do zwątpienia. Powinniście wygrać bitwę pod Warszawą, bo są wszystkie dane ku temu.

Pozycye są dobre, dowództwo dobre, armia dobrze zaopatrzona, naboje są w dostatecznej ilości, artyleryi nie brak. Duch wojska? Otóż byłem w Brześciu, gdy wojska polskie cofały się, ale i wówczas nawet żołnierz polski zrobił na mnie najlepsze wrażenie, nastrój żołnierzy w tych oddziałach, które obserwowałem był świetny. A teraz, gdy wojska stanęły u progu Warszawy, by bronić stolicy, nastrój musi być jeszcze lepszy.

To też wierzę w zwycięstwo wojsk polskich a zwycięstwo to otwiera najszersze perspektywy.

Gdy mówię, że tu pod Warszawą ważą się losy świata, nie jest to frazes bynajmniej. Jestem głęboko przeświadczony, że tak jest. Bo gdyby bolszewicy wygrali bitwę nad Wisłą, następna rozprawa z nimi mogłaby być już tylko nad Renem. Nie wierzę, aby Niemcy walczyć chcieli z bolszewikami, połączyliby się z nimi, aby zgnieść Francyę i byłoby to początkiem katastrowy światowej.

Jeżeli zaś bolszewicy będą rozbici pod Warszawą, to nie widzę dla armii czerwonej możliwości utrzymania się. Potoczy się z powrotem, a tocząc się; będzie się rozkładała wszędzie, a odwrót jej będzie wszędzie sygnałem dla powstań chłopskich.

Powstanie to może rozpocząć się tylko po porażce armii czerwonej na polskim froncie.

Dla tego w moich oczach chwila obecna jest chwilą przełomową, w której ważą się losy nie tylko Polski, ale Zachodu i Wschodu Europy. A że siły bolszewików są na wyczerpaniu, więc każdy dzień przetrwany zbliża was do zwycięstwa.

—•••—

Brygady robotnicze obrony Warszawy

“Wiarus“ w N-rze 34 zamieszcza następujący artykuł:

Stra wiara. Bojowcy, którzy w latach 1904 — 1905-tym nieraz wystrzałami rozmawiali z carską policyą, żandarmeryą czy wojskiem; a za niemieckiej okupacyi wzięli na swoje sumienie pruskich oberszpiclów — jak Schulze i jego pomocnicy. Broń krótka — to dla nich nie nowina, a granaty ręczne — to przecież te same pomarańcze, któremi częstowali Konstantinowa czy Skałona. Dawniej, za carskich czasów; w pojedynkę; samotnie staczali potyczki z całemi oddziałami rosyjskiemi, więc i dziś żadna przewaga ich nie peszy.

W Alejach Jerozolimskich, w lokalu okręgowego Komitetu robotniczego P. P. S., gdzie mieści się dziś Komisya wojskowa, organizatorzy brygady robotniczej — po wszystkich pokojach, po ławach, i stołach pod ścianami; grupki robocirzy, którzy przybyli z podmiejskich okolic, śpią lub gadają. Bije z twarzy zaciętość i duma robotnicza. Będzie to najbardziej może i-deowo i narodowo uświadomiony żołnierz. Niejedną już słyszeli albo sami prowadzili w czasach przedwojennych dyskusyę z es-dekami, dzisiejszymi komunistami polskimi o niepodległości i taktyce socyalistycznej. Znają doskonale ich zasadę “organicznego wcielenia Polski do Rosyi“, którą postawiła ongi Róża Luksemburg. Pamiętają, żeża carskich i pruskich czasów byli przeciwnikami teroru — akcyi z bronią w ręku, bo to była rzecz ryzykowna. Pamiętają, jak wówczas es-decy mówili o pracy w związkach zawodowych i dopiero, gdy zwycięstwo bolszewików w Rosyi dało im udział we władzy, stali się zwolennikami tego teroru, stosowanego do zwyciężonych i słabszych nie do carskich czy beselerowskich żołdaków, ale do nieprawomyślnych pod względem komunistycznym robotników.

W obronie niepodległości i w obronie czystości zasad socyalizmu i demokracyi zaciągają się do szeregów, by walczyć przeciw najezdniczej armii sowietów.

Licznie, bardzo licznie napływają ochotnicy. W przeciągu 4 dni był już gotowy batalion Robotnicy fabryki Ursus, robotnicy elewatorów zgłosili się gremialnie, związek kelnerów zmobilizował wszystkich, zdolnych do służby czynnej a pracodawcom dał żony, siostry i narzeczone ochotników na zastępczynie.

Organizują brygadę “towarzysze“. Jest między nimi poseł Barlicki o płomiennej wymowie i milczący a nieugięty Arciszewski, t. zw. Stanisław, jeden z dawnych kierowników organizacyi bojowej, jest stary legun, kapitan Jaworski, czyli inaczej Świętopełk, albo Antoni.

Koło nich gromadzą się tłumy nowych żołnierzy robotników, towarzyszów z P. P. S. dla których świętemi są tradycye Montwiłłów, Mireckich, Okrzejów i Baronów, umierających na szafocie z okrzykiem: “Niech żyje niepodległa Nolska.

Bolszewicy chcą wejść do Warszawy, by rozwinąć nad nią sztandar czerwony z inicyałami Rosyjskiej Socyalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej. Ale na okopach, które Warszawy bronią, spotkają czerwone sztandary batalionów robotniczych P. P. S., które dadzą im mocną odprawę. Wystarczy tylko widzieć tych robotników żołnierzy.

Propaganda „za obroną Państwa“.

Polska cała wydobywa z siebie wszystko, aby sprostać zadaniu i odeprzeć od siebie niebezpieczeństwo, jakie przed nią stanęło, pozostały tylko czarne duchy, które podszywając się pod ofiarny czyn najgorętszych serc i tych setek tysięcy żołnietza, który po chwilowym załamaniu się dokonuje dziś cudów. A na jego tyłach propagują się konieczność obrony zagrożonej ojczyzny.

Jak ta propaganda się przedstawia świadczy korespondencya z Gniezna, gdzie urządził wiec znany ze swych występów i we Lwowie poseł Zamorski.

Otóż uczestnik tego wiecu tak opisuje jego przebieg:

„Zeszłej środy, 11 b. m., urządził tu Z. L. N. wiec, na którym referował poseł Zamorski. Zaczął on od słów, że „myśmy na wolność nie zasłużyli, a uzyskaliśmy ją wskutek wypadków dziejowych, od nas zgoła niezależnych“. Przedstawiwszy krawędź przepaści, nad którą Polska się znalazła, jął szukać przyczyn wszystkich nieszczęść i z łatwością je znalazł w błędnej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Jako źródło wszelkiego zła, oczywiście przedstawił rząd ludowy Moraczewskiego, który w pierwszych miesiącach nawet nie zawiadomił rządów państw europejskich o powstaniu państwa polskiego, zato zaproszono do Warszawy Kesslera.

Moraczewski i Wasilewski oddali Śląsk Cieszyński Czechom. Gdy Lwów otoczyli Ukraińcy, dzieci i kobiety go broniły, Warszawa była głucha na wołanie o pomoc, bo musiała tworzyć partyjną milicyę, dla której było obuwie, mundury, broń i wszystko. Lwów uratowały bohaterskie pułki poznańskie.

Niepowodzeniom na froncie winien dyletantyzm i partyjność.) Wyprawie na Kijów myśmy (Zamorski i towarz.) byli przeciwni, ale chcieli tego socyaliści, którzy z Petlurą zawarli ugodę, oddając mu Galicyę wschodnią. Cieszyńskie, Gdańsk, Mazury i Warmię, Wilno, Grodną, straciliśmy dzięki partyjności socyalistów. W szeregi wojskowe dopuszczane były tylko gazety partyjne, jak „Rząd i wojsko“, „Naród“ oraz „Kuryer Poranny“.

Oto wyjątki z przemówienia p. Zamorskiego. Dokładnych notatek nie mogłem porobić, stojąc w ciźbie i zdala od światła. A szkoda. Cała mowa p. Z. od początku do końca była jednem pasmem wściekłych ataków na Naczelnika Państwa i rządy dotychczasowe, z których żaden nie był dobrym, bo był za mało wyłącznie endeckim“.

A taka „propaganda“ pochłania ogromne fundusze tak ze składek i z kasy państwowej.

Gdańsk chce być neutralny.

GDAŃSK, 19 sierpnia (Pat.). Komisya dla spraw zagranicznych konstytuanty gdańskiej uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć komisarzowi ententy Sir Towerowi następujący wniosek: Komisya dla spr. zagr. zgromadzenia prawodawczego postanowiła zwrócić się do pana komisarza z prośbą, aby ogłoszono ścisłą neutralność wolnego miasta Gdańska w wojnie polsko-rosyjskiej i aby zawiadomić o tem zainteresowane państwa. Uchwała ta powzięta została podczas nieobecności przedstawiciela polskiego i przeciwko głosom niezawisłych socyalistów.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
W piątek 20 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach K. Gounod'a.
W sobotę 21 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach L. M. Ziehrera.
W niedzielę 22 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara.
W poniedziałek 23 sierpnia (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.
Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Zupełnie nowy program, 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach" i „Idyeta", solowe siły nowo angażowane. Bioscop. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ było bardzo krótkie i nie obfitowało w uchwały zbyt donosłe. Załatwiono w szybkiem tempie kilka drobnych spraw tak, że całe posiedzenie jawne trwało zaledwie pół godziny. Z porządku dziennego przeszła druga uchwała w sprawie zmiany dodatku gminnego do rządowego podatku konsumcyjnego liniowego, dalej zmiana opłat gminnych od napojów spirytusowych i pożyczki rządowej na odbudowę w kwocie 11 milionów marek. Następnie uchwalono zmianę taryfy mytniczej z koron na marki (najmniejsza opłata zamiast 40 h 40 f), nakoniec uchwalono w sprawie merytur, że wiek pełnoletności rozpoczyna się po ukończeniu 24 lat.
Nastąpiło posiedzenie tajne na którem między innymi uchwalono nominacye urzędników Magistratu, o czem napiszemy w następnym numerze.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNO-OŚWIATOWA. We wtorek dnia 17. bm. utworzono dla wojska nową placówkę kulturalno - oświatową w koszarach przy ul. Jabłonowskich, mianowicie ruchliwy Komitet "Domu żołnierza polskiego" założył tam świetlicę i gospodę.

WSZYSTKO DLA FRONTU. Zarząd "Przystani" W. P. Podzamcze dworzec, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Kongregacyi Kupieckiej — Wpp. Polanieckiemu, Krupińskiemu i J. Pawłowskiemu i innym P. T. Kupcom za ofiarowanie 30.000 mk. w postaci naczynia i prowiantów.

ZBIÓRKA NA RZECZ "WSZYSTKO DLA FRONTU" została przełożona na sobotę 21 bm. Uprasza się Panie o zgłaszanie się po worki amerykańskie w piątek 20. bm. od 5—7-mej pl. Akademicki 1. 1.

NA RZECZ ARMII OCHOTNICZEJ złożyła Zwierzchność gminna w Bilce szlacheckiej 4.850 mk. Za dar składam w imieniu Armii Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie. —
LAMEZAN-SALINS Gen. por. m. p.

TWORZĘ III. DYWIZION ARTYLERYI POLOWEJ, wzywam wobec tego wszystkich artylerzystów i ochotników, by zgłaszali się na Filipówce ul. Torosiewicza przedpołudn. do godz. 10-tej, popoł. do godz. 4-ej. Z. LATAWIEC kap.

KARA ŚMIERCI ZA DEZERCYĘ. Jak donoszą dzienniki krakowskie, wyrokiem sądu doraźnego zasądzony został kapral Jan Hofman za zbrodnię dezercyi na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w dwie godziny po ogłoszeniu.

IGNACY RADLIŃSKI wybitny uczony zmarł w Warszawie.

KONTROLA DOKUMENTÓW OSOBISTYCH W POCIĄGACH. Wskutek polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zarządzoną została kontrola dokumentów osobistych osób jeżdżących kolejami tak po wszystkich stacyach kolejowych jak i w pociągach kolejowych.
Kontrolę przeprowadzać będą organa Policyi Państwowej. Wobec tego winien każdy podróżujący kolejami być zaopatrzony w dokument opatrzony fotografją stwierdzającą identyczność jego osoby.
Osoby bez takich dokumentów osobistych będą wykluczone od jazdy kolejami.

SĘDZIOWIE W O. L. O. Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie wydał 19. b. m. następujący okólnik:
Linia frontu bojowego przesunęła się na bezpośrednią bliskość Lwowa, Miasto wciągnięte jest w obszar wojenny. Oddziały wojskowe, które dotychczas pełniły służbę strażniczą i bezpieczeństwa publicznego, powołane są obecnie do orężnej obrony miasta. W dotychczasowej ich działalności zastąpić je musi ochotnicza Legia obywatelska (O. L. O.). Pracownicy sądowi celują w objawach gotowości i ofiarności obywatelskiej. Niewątpliwie i obecnie z własnego popędu i poczucia obowiązku w miarę zdolności zapragną zaciągnąć się jak najliczniej w szeregi O. L. O.
Niniejszem upraszam przełożeństwa, aby w intencyi owych wskazówek i wobec powagi położenia, zastosowali względem podwładnych funkcyonaryuszy w najszerszej mierze potrzebne ulgi w urzędowaniu na rzecz wydatnej ich służby w Ochotniczej Legii obywatelskiej, której przyznać należy pierwszeństwo.
CZERWIEŃSKI m. p.

ILE STRACIŁ LWÓW W CZASIE WOJNY? W okresie wielkiej wojny po koniec walk polsko-ukraińskich gmina miasta Lwowa straciła: Szkody wyrządzone przez rządy i wojska austryjackie wynoszą 30,886.815 kor. przez wojska rosyjskie 22,488.467 kor. pruskie 1120.887 kor. Wykaz szkód departament miejski obliczał wedle cen przedwojennych. Tu również nie wliczano szkód osób prywatnych. Więc gdy się uwzględni i te straty, a przemieni się na obecne ceny, to straty te dochodzą cen miljardowych. Obliczają, że sama naprawa dróg i bruków zrujnowanych w okresie wojny wyniesie około 100 milionów marek.

KRONIKA POŻARNA. W nocy na ub. czwartek wybuchł groźny pożar w piekarni p. Marcina Czyżyka przy ul. Żółkiewskiej l. 127. Zapewne powstał on od nagromadzonego suchego drzewa, leżącego obok pieca, i szybko objął budynek oficynowy. Straż pożarna pod kierownictwem p. Szpaczyńskiego przybyła na miejsce i z trudem ogień zlokalizowano i ugaszono. Spalił się dach nad piekarnią, magazynem i chlebownią, zaś urządzenie wewnętrzne zdołano uratować.
Wczoraj w południe powstał ogień kominowy w realności przy ul. Macznej l. 14. Straż pożarna była czynną na miejscu.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO I ZE SZPITALA. P. Małgorzata Kunowska wdowa, zam. przy ul. Boczna Kadecka l. 1, po spożyciu potrawy z grzybów zachorowała wśród objawów zatrucia. Po przepłukaniu żołądka pozostawiono ją w opiece domowej.
Marya Śliwka, lat 36, zarobnica; w realności przy ul. Janowskiej l. 92 złamała lewą nogę. Udzielono jej pierwszej pomocy.
Do szpitala na leczenie przywieziono: Antoniego Prusa, lat 70, który w swym domu w Podkamieniu koło Brodów, został ranny odłamkami granatu, Zofię Papierniak, lat 42 ranioną kulą karabinową w prawą rękę we wsi Horodyszczu koło Tarnopola oraz Annę Borysównę lat 13, która we wsi Worolijówce, powiat Tarnopol, została nabojem raniona w prawą nogę.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Władysław Grzyb ppor. W. P. wyjechał na krótki czas do Lublina, wróciwszy do domu przy ul. Szumlańskich l. 8, zastał już tylko jedną kłódkę przy piwnicy, oraz brak wielkiej ilości węgla i drzewa opałowego.
Antoniemu Maciejewskiemu, rolnikowi, skradziono w podwórzu realności przy ul. Słonecznej l. 56 z pod wozu parę butów wartości 2.500 marek.
Janowie Kociubie skradziono w wozie tramw. K. D. portfel z 600 markami. Na tej samej linii skradziono p. Józefowi Tomankowi portfel z 300 markami i dokumentami.
Z DNIA I NOCY. Dmytro Mowczan na placu Solskich sprzedawał stułę kościelną, którą jak twierdzi, kupił poprzednio za 25 marek. Od tajwiono go wraz ze stułą na policyę.
P. Herman Urich spedytor, w wozie tramw. K. D. zgubił portfel z 8.000 markami.

Od Wydawnictwa.

Z powodu szalonej drożyzny papieru i ogromnych trudności przy nabyciu go, nadto wobec podrożenia ogólnych kosztów wydawniczych jesteśmy zmuszeni w ślad za dziennikami warszawskimi, krakowskimi i lwowskimi podnieść cenę „Dziennika Ludowego".
Mimo bowiem ogromnego wzrostu nakładu i poczytności pisma, nie możemy pokryć zwiększonych wydatków, które niewątpliwie spowodowane są anormalnymi stosunkami, jakie dziś przeżywamy.
Gdy wrócą normalne stosunki, gdy przedewszystkiem skończy się wojna, obniżyć zapewne będziemy mogli cenę tak, aby się stał „Dziennik" dla każdego dostępnym.
Tymczasem od niedzieli, 22-go sierpnia cena egzemplarza wynosić będzie

3 marki

w prenumeracie miesięcznie:

we Lwowie bez dostawy . . .	64 mk.
„ „ z dostawą	70 mk.
na prowincyi	70 mk.
za granicą	90 mk.
Dla członków Ludowego Towarzystwa Wydawniczego mies. . .	50 mk.
z dostawą	56 mk.

Administracya „Dziennika Ludowego"

HUZIA NA POLSKĘ

PRAGA. (Pat). 19. sierpnia. "Prawo Lidu" zamieszcza manifest międzynarodowego Związku robotników transportowych i organizacyi robotników czechosłowackich, wzywający robotników do ścisłej kontroli nad transportami do Polski. Odezwa wzywa przedewszystkiem robotników czeskich do zatrzymywania transportów amunicyi.

W ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM (Pat.). 18. sierpnia. Z okazyi pierwszej rocznicy wybuchu powstania na Górnym Śląsku pisma tutejsze zamieściły okolicznościowe artykuły. Polskie Towarzystwa urządziły również nabożeństwa żałobne za poległych powstańców.

Militarne przygotowania Niemiec w Prusiech wschodnich.

KRÓLEWIEC. 19. sierpnia. (Pat.) Tutejsza „Ostpreussische Ztg." donosi, że wskutek położenia w Polsce i pochodu Rosyan na Toruń i korytarz polski, na rozkaz ministra rzeszy wojska niemieckie w Prusiech wschodnich i na Śląsku zostały wzmocnione. Ponadto wysłano transporty artyleryi i amunicyi do obszarów wschodnich. Gdyby bolszewicy zajęli Pomorze, rząd niemiecki celem uniemożliwienia odcięcia Prus wschodnich urządzi nadzwyczajne środki, aby połączenie z Prusami wschodnimi za wszelką cenę utrzymać, nie należy się jednak spodziewać, aby bolszewicy wkroczyli dalej na Pomorze.

Projekt reformy rolnej na Węgrzech.

BUDAPESZT 18. sierpia (Pat.) Radio WBK. Projekt reformy rolnej wniesiony przez Ministerstwo rolnictwa ma na celu sprawiedliwy rozdział ziemi. Uprawnionymi do żądania będą przedewszystkiem robotnicy rolni i małorolni. Uprzywilejowani będą inwalidzi wojenni, sieroty wojenne i właściciele medali waleczności, wykluczeni zaś od brania udziału w tej reformie będą skazani za zbrodnię przeciwko państwu. Dobra na parcelacyę uzyska państwo w drodze wolnego handlu, lub pierwokupu w razie potrzeby zaś przez wykupno. W pierwszej linji wykupione zostaną dobra, nabyte w czasie wojny następnie dobra skazanych za zbrodnię przeciwko państwu. Nawet wielkich dóbr będzie można wykupić tyle, że reszta wystarczy jeszcze na racyonalną gospodarkę. Kwota wykupu ma stanowić zupełne odszkodowanie.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa we Lwowie.

Z inicyatywy Rady Obrony Państwa i Marszałka Trąmpczyńskiego powstał w Warszawie jako emanacya dwustu dwudziestu sześciu stowarzyszeń i instytucyi, Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, jako organ pomocniczy R. O. P. Na przewodniczącego wyznaczyła R. O. P. gen. Hallera. W wydziale wykonawczym reprezentowane są wszystkie warstwy społeczeństwa i wszystkie stronnictwa. Z ramienia tego Komitetu utworzyły się podobne instytucye w województwach, powiatach i gminach.

We wschodniej Małopolsce praca organizacyjna rozpoczęła się wcześniej, a odczuwając potrzebę wspólnego porozumienia, wszystkie instytucye i stowarzyszenia, zajmujące się zaciągiem ochotniczym, opieka nad żołnierzem i organizacyą O. L. O. utworzyły dnia 12. sierpnia b. r. Centralny Komitet pomocy dla obrońców Małopolski Wschodniej.

Chcąc uzgodnić organizacyę lwowską z działalnością Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa w Warszawie, zwołał Gen. Delegat Rządu posiedzenie prezydyalne Centr. Komitetu pomocy dla Obr. wsch. Mał., na które zaprosił reprezentantów wszystkich stronnictw politycznych.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono: uzupełnić Prezydyum dotychczasowe delegatami tych stronnictw politycznych, które dotychczas w Centr. Komitecie nie były reprezentowane, a zapewniwszy sobie w ten sposób poparcie wszystkich warstw i stanów, jakoteż poparcie prasy całej, przekształcić się na: Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa we Lwowie.

Komitet ma swoją siedzibę w lokalu Banku Prażskiego, ul. Jagiellońska 2, mezanin. Działalnością swoją obejmuje on Lwów i Okręg Generalny Lwowski. Przewodniczącym jest Dr. K. Gałecki. Prezydyum stanowią pp.: Wasung, Stahl, Hamerski, Obirek, Tomicki. Wydział Wykonawczy składa się ponadto z pp.: Neumanna, Schleichera, Laskownickiego, Koziebrodzkiego, Thuliego, Bogdanowiczowej, Głażewskiego, gen. Lamezana i reprezentanta VI. armii.

Delegaci wszystkich instytucyi i stowarzyszeń, zajmujących się zaciągiem ochotniczym, opieką nad żołnierzem i sprawami O. L. O. wchodzą w skład pełnego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

Komitet zwraca się do Instytucyi, które dotychczas w jego składzie nie są reprezentowane, by zechciały zgłosić delegata i jednego zastępcę, któryby je stale na posiedzeniach zastępował.

Organami Komitetu jest Komisya kasowo-rewizyjna, której przewodniczący Dr. Hamerski i Komisya inicyatywy i podziału pracy, kierowana przez wiceprez. Obirka. „Sprawy ekwipowania armii pozostają nadal przy Komitecie przymysłowo-wojennym, z którym łączyć nas będzie dyr. Tomicki.

Komitet będzie usiłował podobną organizacyę opartą na lokalnych towarzystwach przeprowadzić we wszystkich miastach i wsiach wschodniej Małopolski.

—•—

Zaznaczyć należy, że komitet ma prawo jedynie nadzoru nad działalnością różnych instytucyi opiekujących się żołnierzem i nad funduszami ofiaicie dziś zbieranymi. Nie ma zaś żadnego prawa występowanie imieniem społeczeństwa w innych sprawach, a przedewszystkiem jako przedstawicielstwo polityczne.

—•—

Walka z paskarstwem.

Dnia 4. bm. została ogłoszona ustawa o zwalczaniu lichwy w Polsce. W myśl tej ustawy, żądanie nadmiernych cen karane będzie grzywną do 1 miliona marek i aresztem do 6 miesięcy, a w razie występku grzywną do 2 milionów lub aresztem od 1 miesiąca do 3 lat.

Magazynowanie zapasów lub uczynienie niezdatnemi do użytku wszelkich towarów potrzebnego użytku w celu podbijania cen oraz handel łańcuszkowy, będzie karany grzywną do 2 milionów marek i ciężkiem więzieniem od 1 do 15. lat. Kto jednak tym uczynił szczególnie ciężką szkodę interesom publicznym, lub w zaopatrywaniu armii w czasie wojny, albo wywołał zaburzenie spokoju publicznego w większym rozmiarze i mógł to przewidzieć lub towary potajemnie za granicę pozbywał będzie za te zbrodnie karany

karą śmierci

lub dożywotnim więzieniem. W razie tych dwu ostatnich kar następuje równocześnie konfiskata całego majątku skazanego. Pozatem nastąpią dodatkowe dotkliwe kary a to utrata prawa prowadzenia przedsiębiorstwa, oraz konfiskata towarów. Ustawa ta karze również za wyzysk przy wymianie pieniędzy, oraz wyzysk w sprawie najmu mieszkań.

Okręgowe urzędy walki z lichwą będą ustanowione, a te zastąpią obecne urzędy walki z lichwą. Do tego czasu wykonywać mają funcye objęte nową ustawą dotychczasowe Urzędy walki z lichwą i spekulacyą.

Ostatnio we Lwowie prezydyum miasta wydało rozporządzenie, by przekupnie po placach targowych ściśle przestrzegali cen maksymalnych, by grzecznie obchodzili się z kupującymi, oraz by wypełniali wszelkie rozporządzenia władz i organów kontrolnych. Przekroczenie tych zakazów grozi im karami i odebraniem kart przemysłowych.

Także członkowie straży obywatelskiej zostali powołani do utrzymywania porządku i kontroli cen na placach targowych. Zarządzenia te są ze względu na obecne czasy bardzo celowe, byleby tylko wpłynęły na zniżkę cen niemożliwie już wyśrubowanych.

Urząd walki z lichwą i spekulacyą, przy ul. Rutowskiego l. 11 we Lwowie urzęduje stale, ukarał kilkaset osób za paskarstwo bądź aresztem, bądź też grzywnami do kilku tysięcy marek. W ostatnich tygodniach wielu paskarzy wyjechało na zachód, wobec tego zmniejszyły się i doniesienia o większych przewinieniach, natomiast ilość drobnych przekroczeń nie umiejsza się, iż te masowo są karane.

—•—

Z sali rozpraw.

Nadużycie władzy w służbie.

Eliasz Rudowski, liczący lat 28, młynarz, rodem z Zagrobeli, pełniąc służbę jako żandarm w oddziele D. O. E. we wsi Szlachcińcach, koło Tarnopola, w czasie kontrolowania towarów wywożonych skonfiskował 2 worki napełnione suknem i materyałem Abrahamowi Feldmanowi i towary te nieprawnie zatrzymał dla siebie. — Pozatem domagał się od Feldmana 1000 koron łapówki, oraz pobrał w tej formie 40 koron od Estery Wischnitzerowej.

Wczoraj za te przewinienia odpowiadał przed sądem karnym D. O. G. a trybunał pod przewodnictwem maj. Planera, po przeprowadzonej rozprawie zasądził Rudowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, bez wliczenia do kary aresztu śledczego.

Kara za przekupstwo

Mikołaj Michnik i Ewa Andruszkowa, Rusini, dnia 7 maja br. we wsi Krownicy Hołodowskiej przekupili żandarmów Jana Zasztego i Antoniego Panka kwotą 1400 Mp., by ci wypuścili na wolność Hrynka Oroczka i Mikołaja Szalkę, jeńców ukraińskich. Pod przewodnictwem rad. Niewiadomskiego odbyła się rozprawa karna, a po stwierdzeniu winy przekupstwa zasądzono Michnika i Andruszkową po półtrzecia miesiąca aresztu. Prokurator Paulo zgłosił zażalenie nieważności. Przeciw żandarmom Zasztemu i Pance toczy się śledztwo w sądzie wojskowym.

Kara za usiłowane przekupstwo.

Bendykt Wulf, liczący lat 29, w Mszczonowie, pod Warszawą, usiłował przekupić 100 Mp. kaprala W. P. Franciszka Sularza, by ten oskarżonej o kradzież jego kochanki Janiny Woronówny nie aresztował. Po odbytej rozprawie przed sądem w Warszawie zasądzono Wulfa na 5 miesięcy więzienia.

—•—

Wskrzeszenie Polski najjaśniejszym promieniem traktatu wersalskiego.

WARSZAWA. (Pat). 19. sierpnia. Poselstwo włoskie nadsyła tekst oświadczenia, które złożył włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza w sprawie polskiej:

Rozpoczęła się konferencya w Spaa. Lloyd George powiadomił Millerandta i mnie o krokach, które próbował przedsięwziąć przy rządzie sowietów. Rząd sowietów odrzucił pośrednictwo i zaproponował zamiast tego bezpośrednie układy z Polską. Co się mnie tyczy, zalecałem dyplomatom polskim w Spaa, w najżyczliwszy i najserdeczniejszy sposób zawarcie pokoju. Pochód na Kijów był błędem, ale niech rzuci kamieniem chociaż jeden taki kraj, który nie zgrzeszył nigdy zbytnim, zapalczywym entuzyazmem ekspanzyi. Gdzie jest ten kraj? Rosya? a może mniej Rosya sowiecka? Ale teraz Polska nie rości sobie prawa ani nawet do piędzi ziemi, któraby nie była czysto polską. Polska nauczona doświadczeniem szczerze pragnie pokoju wbrew zaborczym tendencyom rosyjskim.

Traktat wersalski był daleki od urzeczywistnienia wszystkich ideałów, które przewidywaliśmy w pokoju dla Europy, ale wskrzeszenie niepodległości Polski, wyzwolonej z pod 3 obcych despotyzmów, jest jednym z najjaśniejszych promieni traktatu wersalskiego. Dla honoru Europy potrzeba, aby ten promień został na zawsze jasny.

—•—

Nadesłane.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Ogłoszenia Magistratu

KOMUNIKAT.

Z powodu obniżenia przez Komitet ekonomiczny Rady Ministrów cen węgla przeznaczonego na opał domowy za kartami poboru względnie kuponami węglowymi Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacyą i na podstawie uchwały Subkomitetu opałowego Rady miejskiej z 14. bm. ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny maksymalne węgla na opał domowy, pobierane za kartami poboru lub kuponami w mieście Lwowie:

100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru	135 Mp.
100 kg. węgla opałowego loco skład miejski za kartą poboru lub kuponem węglowym	133 Mp.
100 kg. węgla opałowego loco skład rejonowy zak uponem węlowym	135 Mp.

Dozwolona wysokość prowizyi hurtowników przy sprowadzeniu węgla w ładunkach całowagonowych dla instytucyi i urzędów wynosi 5 proc. ceny fakturowej węgla loco kopalnia.

—o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Parę zapytań.

Podobno jest zakaz tego rodzaju, że niewolno oficerom używać do domowych posług żołnierzy. Tymczasem niema prawie domu oficerskiego, w którymby młody, zdrowy żołnierz nie pełnił służby conajmniej lokaja, a często niańki, kucharki itp. Pomijając upokarzającą rolę, jaką narzuca młodziutki nieraz oficerek żołnierzowi, zapytać się godzi, czy nie lepiej by było, aby po mieszkaniach prywatnych mniej się żołnierzy wałęsało, a zato więcej na froncie?

W czasach, kiedy jeszcze nie było ewakuacyi Lwowa i dzisiaj i wczoraj, wciąż zapełniło się i zapełnia wagony towarowe meblami oficerów, którzy ewakuują meble i swoją rodzinę. Czyż mogło kiedy wyjść tak niesprawiedliwe zarządzenie, że rodziny oficerów na wypadek niebezpieczeństwa otrzymują całe wagony do przewozu rzeczy, a rodziny urzędników otrzymują pozwolenie na przewóz zaledwie ręcznych pakunków?

Zdarza się, że gdy oficer chce wejść do przepełnionego już pociągu kolejowego naczelnik stacyi lub konduktor zarządza „opróżnienienie przedziału. Nieraz kilkanaście osób musi „ewakuować się" z przedziału, nieraz z drobnemi dziećiętami muszą kobiety opuszczać przedziału i stawać na kurytarzu, a oficer jadący „w sprawach służbowych" rozpiera się bardzo wygodnie sam jeden w przedziale. Piszący te słowa zażądał raz na jednej z większych stacyi by naczelnik wylegitymował pewnego poznańczyka, który tak bardzo wygodnie chciał odbyć podróż. Pan naczelnik z początku się wahał, potem jednak jakimś cudem oficer znikł z przedziału, a publiczność zajęła z powrotem miejsca w przedziale.

Rzecz prosta, że w „sprawach służbowych" każdy żołnierz powinien odbywać podróż wygodnie, ale dlaczego nawet w takim wypadku miałby otrzymywać osobny przedział, tego już zrozumieć nie można. A jeżeli już skłonni bylibyśmy tolerować, a choćby i uznawać takąjazdę w separatce w celach służbowych, to nie możemy się godzić na to, aby oficerowie jadący w celach prywatnych, ich rodziny i ich protegowani rozpierali się po wyścielanych ławkach, a publiczność cywilna za drogie pieniądze stała na korytarzach!

Lęk przed mundurem i pokorne oddalenie "drei Schritte vom Leibe" podtrzymywała zawsze stara Austrya i sztywne Niemcy. My chcemy mieć szacunek dla ohaterstwa żołnierza ale potępiamy wszelkie wprowadzanie różnic społecznych. Robotnik czy urzędnik, jadący setki mil dla załatwienia n. p. sprawy sprowadzenia węgla, czy maszyny, czy żywności, nauczyciel kooperatysta, uczony jadący na zjazd; spełnia nie mniej poważną misyę, niż oficer, jadący w sprawach służbowych, (cóż dopiero; jeżeli nie w służbowych!) Jednak taki wolny obywatel nie otrzymuje osobnych przedziałów, ba, nawet nie otrzymuje kącika w przedziale.

To tylko parę kwiatków z nieprawidłowości, które muszą być usunięte, jeżeli pragniemy, by żołnierz polski od najwyższego rangą do szeregowca był dzielny, mężny, ofiarny a prosty, jak spartanin. Protekcya psuje i osłabia ducha.

Bolszewicy w zajętej części Galicyi wschodniej.

Po zajęciu przez wojska czerwone części Galicyi Wschodniej został zorganizowany w Tarnopolu bolszewicki komisaryat dla Galicyi. Pierwszy komisarz bolszewicki w Galicyi w dniu swej nominacyi wysłał do Lenina radjodepeszę, w której w imieniu mas robotniczo-włościańskich Galicyi wita przywódcę międzynarodowego proletaryatu

W dniu wkroczenia wojsk sowieckich do Galicyi Wschodniej została ogłoszona odezwa zwrócona do wszystkich armii frontu południowo-zachodniego. Odezwę tę podpisali Jegorow, dowódca frontu, Rakowski, przewodniczący ukraińskie Rady komisarzy ludowych, i Petin, naczelnik sztabu frontu. Treścią odezwy tej jest wezwanie do żołnierzy sowieckich, aby nie grabili. W samej odezwie nie znajdujemy ani jednego zdania, któreby świadczyło o tendencyach politycznych rządu sowietów w stosunku do Galicyi. Znamienną, ale bardzo niejasną tendencyę polityczną zawiera tylko końcowe hasło odezwy, które brzmi: niech żyje wolna i niepodległa Galicya robotniczo - włościańska, oraz samo istnienie na odezwie podpisu Rakowskiego, przewodniczącego ukraińskiego rządu sowieckiego.

Charakterystyczne jest natomiast, że dotychczas rząd sowiecki nie zdradził chęci przyłączenia Galicyi do Rosyi, czy Ukrainy sowieckiej, co jest tem znamienniejsze że zarówno wśród bolszwików ukraińskich, jak w rządzie ukraińskim odgrywają poważną rolę Galicyanie.

"ROBOTNIK".

Kędy przeszli bolszewicy.

PO DWUDNIOWYM POBYCIE W RADZYMINIE.

Współpracownik "Przeglądu Wiecz." po odbiciu Radzymina przez nasze wojska, w następujących słowach opisuje wygląd tego miasta:

Parę tygodni temu, byłem w tem powiatowem mieście na uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki. Odniosłem wówczas wcale miłe wrażenie ze schludnego choć ubogiego miasta, które chciało wtenczas zamanifestować swój patryotyzm.

Dziś chodziłem po Radzyminie, jak po opuszczonym, straszliwie zaniedbanym cmentarzu. Rumowiska, zgliszcza, domy obrabowane doszczętnie, ludność uciekła, nieliczne tylko twarze wyglądają z lękiem z nawpół otwartych drzwi domostw. Gdy spojrzysz przez powybijane okna w głąb mieszkań, widzisz barbarzyństwo zniszczenia i sadyzm rabunku wszystkiego, co miało jakąś wartość. Lustra potłuczone, meble połamane w drzazgi, kanapy poprute słoma zanieczyszczona w pokojach, stajnia w mieszkaniach, stajnia na bruku i po ulicach. Dwa dni pobytu bolszewików w Radzyminie pozostawiły w mieście jak po przejściu dzikich hord hunnów, ruinę, łzy ludności; spazmatyczny szloch ludzi, którzy nagle stali się nędzarzami.

W piątek pod wieczór weszły tu wojska czerwone i wnet rozpoczęły rabunek, grabież, zdzieranie z ludności ostatniego ubrania, bielizny, kosztowności. Gwar dziki, nieludzki instynkt zniszczenia wszystkiego, cechował pobyt armii uszczęśliwiania nowemi ideami ludzkości. Wedle zeznań ludności tutejszej, zjawił się i wyższy oficer niemiecki w pikelhaubie, był już nawet komendant miasta "komandor Stiepek", który kazał sklepy otwierać, przemawiał imieniem rządu sowieckiego, powoływał mężczyzn do rejestracyi i wydawał dwudniowe zarządzenia...

Ale dzicz hulała po Radzyminie bezkarnie.

—•◆•—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

WARSZAWA. (Pat). 19. sierpnia. Jak donosi "Kuryer Warszawski", wczoraj przed południem Prylucki był w ministerstwie spraw wojskowych i konferował z pułkownikiem Szpakowskim w aktualnych sprawach żydowskich. Ponadto klub sejmowy żydowskiego stronnictwa ludowego w aktualnych sprawach żydowskich przesłał 4 memoryały do Naczelnika Państwa, R. O. P. i innych wyższych urzędników państwa.

—•◆•—

Kara śmierci za spekulacyę żywnościową w Warszawie.

Gen. Latinik gubernator wojenny, wydał rozporządzenie, w którem ogłasza:

Przekazuję sądom doraźnym, z wymiarem kary od 4-ch lat ciężkiego więzienia do kary śmierci włącznie przestępstwa, przewidziane w art. 19; 21 i 24 ustawy z dnia 2. lipca 1920 r.

21 i 24 ustawy z dnia 2. lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

Art. 19. Kto za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, lub kto takie ceny, świadczenia lub obietnice tychże przyjmuje, bez względu na to, czy korzyść ma przypaść jemu, czy innej osobie.

Art. 21. Kto za pośredniczenie w sprawach, dotyczących obrotu przedmiotami powszedniego użytku rozmyślnie żąda zapłaty lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, lub kto zapłatę taką, świadczenie lub obietnicę tychże przyjmuje, bez względu na to; czy korzyści te mają przypaść jemu, lub innej osobie.

Art. 24. Kto:

1. Środki żywności czyni niezdatnemi do spożycia lub dopuszcza do ich zepsucia, aby je pozbyć z większym zyskiem.

2. W celu sprowadzenia lub utrzymania zwyżki cen lub przysporzenia sobie lub innej osobie zysku oczywiście nadmiernego, skupuje; gromadzi lub ukrywa zapasy przedmiotów powszedniego użytku, lub ogranicza ich wyrób lub handel niemi.

3. Ze świadomością, że działanie jego przyczynia się do zmniejszenia sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku, przedmioty takie niszczy, uszkadza lub czyni niezdolnemi do użytku.

4. Przedsiębierze inne nieuczciwe machinacye, mogące wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku, a w szczególności bierze udział w handlu łańcuchowym (paskowym).

5. Uczestniczy w zmowie lub związku, mających na celu przestępstwa, przewidziane w p. 1 — 4 niniejszego artykułu lub w art. 19 — 21 i 25.

6. Innych do popełnienia przestępstw w p. 1 — 5 niniejszego artykułu wymienionych wzywa, nakłania, do popełnienia takich przestępstw się ofiaruje, lub takie zaofiarowanie przyjmuje.

—•◆•—

W Warszawie ewakuacya wstrzymana.

WARSZAWA, 18 sierpnia (Pat). „Kuryer Poranny" podaje: W związku z zwycięskim pochodem wojsk naszych wczoraj wstrzymaną zossała ewakuacya urzędów i urzędników. Wszystkie zarządzenia ewakuacyjne z zarządzenia władz zostały odwołane.

—•◆•—

Wojska okupacyjne opuściły Kwidzyń.

KWIDZYŃ, 18 sierpnia (Pat.). Dnia 16 b. m. opuściła Kwidzyń komisya międzysojusznicza. Wojska okupacyjne koalicyjne opuścić mają teren w środę, 18 b. m.

Brednie bolszewickie.

WIEDEŃ, 18 sierpnia (Pat.). "N. Fr. Presse" donosi z Działdowa, że Lwów po trzykrotnym szturmie miał być zdobyty przez Rosyan. Dziennik zauważa, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, oraz, że do tego rodzaju niestwierdzonych pogłosek, które w ciągu obecnej wojny były rozpuszczane w zamiarach tendencyjnych, a później okazały się nieprawdziwemi, nie należy przykładać wielkiej wagi.

—•◆•—

Kradzież w miejskiej kasie chorych w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat). W nocy z poniedziałku na wtorek niewyśledzeni dotychczas sprawcy wiamali się do lokalu miejskiej kasy chorych przy ul. Dunajewskiego drogą przez piwnicę, gdzie przebyli sklepienie piwniczne i dostawszy się do lokalu kasy, rozbili częściowo kasę żelazną i zrabowali z niej 11.000 marek.

—•◆•—

Ustawa o uposażeniu pracowników kolejowych, z dnia 13. lipca 1920 r.

(Dokończenie).

Art. 6. Jeżeli pracownik otrzymuje mieszkanie w naturze — wartość tego mieszkania potrąca się z uposażenia.

Art. 7. Pracownik otrzymuje ze Skarbu Państwa tylko jedno uposażenie służbowe. Może jednak za spełnianie czynności, właściwych innym urzędom, otrzymać dodatkowe wynagrodzenie, którego wysokość ustala właściwa władza centralna w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 8. Prawo do otrzymania uposażenia rozpoczyna się: a) dla wstępujących do służby państwowej, czy to po raz pierwszy; czy ponownie: o ile istotne objęcie służby nastąpiło przed 15 dniem miesiąca kalendarzowego, od pierwszego dnia tego miesiąca, a o ile po 15 dniu miesiąca kalendarzowego — od 15 dnia tegoż miesiąca kalendarzowego; b) w pozostałych wypadkach z dniem 1 najbliższego kalendarzowego miesiąca po dniu mianowania na nowy urząd, względnie po powstaniu warunków uzasadniających zmianę w wymiarze uposażenia.

Atoli w razie takiej zmiany miejsca służbowego, które pociąga za sobą zmianę w wysokości uposażenia, przysługuje pracownikowi prawo do uposażenia, odpowiadającego nowemu miejscu służbowemu, od 1 dnia kalendarzowego miesiąca, następującego po uwolnieniu go od poprzednich obowiązków służbowych.

W razie śmierci pracownika wstrzymuje się wypłatę uposażenia z ostatnim dniem kalendarzowego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła; a w razie rozwiązania stosunku służbowego w inny sposób — z ostatnim dniem tego kalendarzowego miesiąca, w którym stosunek ten istotnie ustał.

Art. 9. Uposażenie wypłaca się pracownikowi stałemu w ratach miesięcznych z góry, w pierwszym dniu każdego miesiąca.

O ile pierwszy dzień miesiąca jest niedzielą lub świętem uroczystem, wypłata uposażenia następuje w ostatnim dniu poprzedniego miesiąca.

Art. 10. Normy wszelkich poborów niestałych i ubocznych (jak djety, dodatki funkcyjne; ryczałty rozjazdowe i t. d.) określi rozporządzenie Rady Ministrów.

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE.

Art. 11. Przyznaje się przewidziane w ustawie niniejszej uposażenie wszystkim pracownikom, pełniącym służbę w dniu 1. lipca 1920 r., z wyjątkiem pracowników kontraktowych, sezonowych i próbnych.

Aż do ustalenia w przyszłej ustawie o służbie na państwowych kolejach żelaznych pojęcia i charakteru pracownika stałego wynagrodzenie obliczone na podstawie dniówkowej, wypłacane będzie nadal z dołu. Pracownikom takim należy się wynagrodzenie od dnia rozpoczęcia pracy, a w razie ich śmierci, choroby lub rozwiązania stosunku służbowego, obowiązują dotychczasowe przepisy.

Art. 12. Znosi się dotychczasowe przepisy, dotyczące pracowników kolejowych we wszystkich trzech zaborach, a ustalające przynależność do klas służbowych, względnie do kategoryi płac.

Art. 13. Rada Ministrów, na wniosek Ministra Kolei Żelaznych, ustali stanowiska służbowe wedle 15 stopni płac (art. 3), oraz postanowi zasady włączenia pracowników do poszczególnych stopni płac. W okresie przejściowym Rada Ministrów może, w drodze wyjątku, na wniosek Ministra Kolei Żelaznych, przyznać pracownikom poszczególnym uposażenie wyższe od uposażenia, przywiązanego do stanowiska istotnie przez pracownika zajmowanego.

Art. 14. Jako dzieci (w myśl art. 5), uważać należy własne dzieci pracownika kolei państwowych, które do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy żyją z nim stale we wspólnem gospodarstwie domowem i są przez niego utrzymywane.

Art. 15. Przy wymiarze dodatku za wysługę lat, czas służby pracowników w rozumieniu ustawy niniejszej liczy się od dnia rzeczywistego objęcia służby w Państwie Polskiem.

W czasie przejściowym komisye weryfikacyjne, ustanowione przy Ministerstwie Kolei Żelaznych, tudzież przy Dyrekcyach Kolei Państwowych, będą mogły zaliczyć do czasu wysługi pewną liczbę lat tym pracownikom, którzy są obecnie w państwowej służbie kolejowej, lub wstąpią do tej służby najpóźniej w trzy miesiące po wejściu w życie niniejszej ustawy, a którzy:

1. pozostawali w służbie państwowej, samorządowej, lub kolejowej państw obcych; albo

2. udowodnią, że pracą zawodową przed wstąpieniem do państwowej służby kolejowej polskiej nabyli kwalifikacyi i doświadczenia uzdalniających ich do obecnie spełnianej służby kolejowej.

Zaliczyć można w ten sposób z poprzedniej służby lub pracy zawodowej najwyżej lat 20, co jednak nie przesądza zaliczenia czasu służby lub pracy do emerytury.

Komisye weryfikacyjne będą mogły zaliczyć pracownikom kolejowym, którzy wstąpili do państwowej służby kolejowej w trzy miesiące po wejściu w życie niniejszej ustawy, poprzedni czas służby lub pracy zawodowej tylko wówczas, jeżeli pracownik wykaże, że zaszły ważne okoliczności, które uniemożliwiły mu wcześniejsze wstąpienie do polskiej kolejowej służby państwowej.

W wypadkach dłuższego urlopu bez uposażenia, odliczenia pewnego czasu orzeczeniem dyscyplinarnem lub dobrowolnej służby wojskowej i t. p. wstrzymuje się decyzyę co do przyznania dodatku za wysługę lat za te czasokresy, aż do wejścia w życie ustawy o służbie na państwowych kolejach żelaznych.

Emerytowi, który zostanie przyjęty do czynnej służby kolejowej, może być zaliczony czas służby, odbytej w państwie obcem, przed przeniesieniem go na emeryturę.

Decyzyę w innych wypadkach zastrzega się Radzie Ministrów.

Art. 16. Aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej, nie należy pobierać opłat i wkładek do funduszów emerytalnych b. austryackiej kolei państwowej.

Art. 17. Ustawa niniejsza obowiązuje od dnia 1. lipca 1920 r.

Z dniem 1. lipca 1920 r. tracą moc obowiązującą wszystkie ustawy i przepisy w przedmiocie, objętym ustawą niniejszą.

Wypłaty dokonane w ciągu marca, kwietnia, maja i czerwca 1920 r. ponad ustawowe uposażenie, uważa się za bezzwrotny dodatek regulacyjny po dzień 30 czerwca 1920 r.

Art. 18. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezydentowi Ministrów, Ministrowi Skarbu, oraz Ministrowi Kolei Żelaznych.

Z Przemyśla.

Zabójca, zamiast siedzieć w więzieniu...

Zabójca śp. Macieja Malawskiego, pracownika warsztatów kolejowych, stolarz Jan Wójcik został wprawdzie z Przemyśla z pracy wydalony, ale po to, aby sobie swobodnie wypłynąć w Chyrowie, gdzie pracuje przy kolei.

Zapytujemy dyrektora kolei p. Barwicza, od kiedy to może indywiduum, którego ręce jeszcze lepkie są od krwi świeżo przelanej, pracować bez przeszkód na kolei?

Przypuszczamy, że p. Barwicz jest pierwszym dyrektorem kolei, za którego czasów pojęcia o zbrodni i karze doznały tak znacznego obniżenia, że można zamordować w jednem mieście i być z kolei usuniętym, niedaleko jednak, w innej miejscowości można uzyskać taką samą posadę. Chodzi tylko o to, aby sprawca był politycznie nieszkodliwym.

Kolejarze — będą może mieli sposobność zapytać p. dyrektora Barwicza o wyjaśnienie w tej sprawie, na razie zaś zwracają uwagę kolejarzom chyrowskim na ananasa Wójcika, którym ich uszczęśliwiła dyrekcya lwowska.

Dla urzędu ziemskiego rekwirują.

Urząd Ziemski dla środkowej Galicyi, którego siedzibą jest nasze miasto, nie może znaleść ubikacyi dla pomieszczenia swych biur. Postanowił więc skorzystać z prawa rekwizycyi i w tym celu udało mu się wejść w kontakt z grosistami-kamienicznikami w rodzaju M. Hirta, N. Teicha, A. Agapsowicza, którzy z całą gotowością godzą się na rekwizycyę na rzecz urzędu Ziemskiego. W ten sposób bowiem nadarza się tak upragniona sposobność pozbycia się niepożądanych lokatorów i odnajęcia mieszkań za „dobre pieniądze". Chodzi zaś obecnie o to, aby te rekwizycye rzekomo na rzecz urzędu ziemskiego, który mógł był innym popularniejszym sposobem wystarać się o pomieszczenie, nie posłużyły do opróżnienia mieszkań, które pp. właściciele puszczą następnie na pasek.

Dobry pan — kierownik banku.

Kierownik tutejszej filii Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej p. Reiss obszedł się bardzo bezwzględnie i nieludzko z woźnym tejże kasy Teodorem Plackiem. Postarał się mianowicie, że go wydalono z mieszkania i budynku kasy przy ul. Mickiewicza i że pobory jego ukrócono ad minimum, a za ostatnie dwa miesiące woźnemu temu, człowiekowi schorzałemu nic nie wypłacono.

P. Reiss w powyższym kierunku zainspirował dyrekcyę w Warszawie, że Placko, cierpiący na trupieszenie kości w nodze, znajduje się nad brzegiem nędzy.

P. Reiss znany jest z niebardzo przychylnego usposobienia wobec personalu, nie przypuszczano jednak, aby w odniesieniu do woźnego umiał i zechciał wyładować taki zasob niechęci i nienawiści,

Wobec siebie był p. Reiss, czasu choroby swej zapewne znacznie — względniejszy i nie alarmował — dyrekcyi.

Zemsta kamienicznika.

Stryj w sierpniu.

Jesteśmy tutaj świadkami bestyalskiego znęcania się milionowego kapitalisty żydowskiego, właściciela największego sklepu galanteryjnego, właściciela kilku kamienic w rynku, niejakiego Leona Bucha nad biedną rodziną żydowską z 5-ciorgiem dzieci. Gdyby piszący te słowa naocznie nie zbadał sprawy, nie dałby nigdy wiary, aby w dzisiejszych czasach znalazło się indywiduum zdolne do takiej zwierzęcej mściwości.

Przed kilku dniami jedna z lokatorek w domu Bucha wyjechała do Ameryki, a mając mieszkanie do listopada zapłacone, sprzedała wszystkie rzeczy niejakiemu Isserowi Scherowi, krawcowi, z prawem zajęcia jej mieszkania na czas zapłaconego czynszu. Ugodę zrobiono notaryalnie. Uradowany Scher sprowadziwszy się do małej ciemnej, brudnej izby, zaczął szyć, obliczając przytem, ile to on teraz zarobi i ile chleba kupi dzieciom. Gdy tak szył wpadł do jego izby właściciel Leon Buch z krzykiem: „wynoś mi się stąd".

Na drugi dzień wpadł Leon Buch z wiadrem wody, zalał ogień pod kuchnią, a wszystkie garnki porzucał na ziemię, przytem wołał: ty bolszewik, ja cię nauczę jak ty mi się nie wyprowadzisz, ja Leon Buch tobie pokażę, że się nie boję nikogo w mieście".

I słowa dotrzymał. Na trzeci dzień przyszedł z dwoma ludźmi i rozwalił piec do samego spodu. Na czwarty dzień zabrał do siebie wszystkie graty i żywność, jaką Scher posiadał, następnie wyjął okna i drzwi, zabierając do siebie. Gdy Scher nie opuścił mieszkania, sprowadził sobie niejakiego Moricą Steifa, pisarza, aby Schera wyrzucił. Na krzyk całej rodziny to drugie indywiduum radził Buchowi, aby nafty nalał na podłogę, zapalił i w ten sposób go wyrzucił.

Piątego dnia przyszedł Leon Buch z żoną i z synami, powyrzucali wszystkie dzieci zostawiając z powodu oporu Schera i jego żony ich

w mieszkaniu, zabijając okno i drzwi deskami. Następnie żona Bucha i synowie pilnowali, aby Scher nie odbił tego. W ten sposób Scherowie przesiedzieli na oknie kilkanaście godzin. Teraz Scher, jego żona i 5 dzieci, pozbawieni wszystkich rzeczy śpią na podłodze obok kupy cegieł i rumowiska, pozbawieni światła i żywności. Wie o tem sąd i komisarz miasta p. Machniewicz. Zapytujemy co na to prezydent sądu p. Misiński, co na to starosta, policya i wreszcie co na to komisarz miasta. Gdzie my żyjemy? Czyż coś podobnego może istnieć w Stryju? Czy policya i sąd niema miejsca w swoich aresztach że Buch chodzi jeszcze wolno. Czy dlatego że to jest milionowy kapitalista a lokator biedny krawiec, ma się tolerować takie bestyalstwo. Czy tak się pojmuje demokracye?

Sprawę wziął w swoje ręce jeden z pierwszorzędnych adwokatów Dr. Fichner.

Przy tej sposobności zapytać się należy sędziego p. Tuna dlaczego z opieszałością tę sprawę traktuje nazywając Schera bolszewikiem, tak samo jak go nazywa Leon Buch. Jak pan Tuna to wie, że jeżeli w ten sposób niszczy się biedaka to on czy Buch bolszewikiem?

Spodziewać się należy, że prezydent sądu wglądnie w tę sprawę, aby ona poszła po linii sprawiedliwości. Kamienicznik musi ponieść zasłużoną karę. Niech sędzia idzie do mieszkania Schera, a zobaczy tam prawdziwy obraz rozpaczy.

W końcu dodać należy, że codziennie w podwórzu kamienicy Bucha gromadzą się setki osób i oglądają dzieło zniszczenia i dzikiej zemsty. Wśród ludności żydowskiej powstało zrozumiałe wzburzenie przeciw Buchowi.

Nienawiść Niemców gdańskich do Polski.

GDAŃSK. (Pat), 19. sierpnia. "Dziennik gdański" donosząc o milczącem przedłużeniu układu polsko-gdańskiego z 22. kwietnia b. r. pisze:

Wbrew traktatowi wersalskiemu w tym układzie prowizorycznym Gdańsk występuje jako międzynarodowo równy z Polską kontrahent wbrew traktatowi wersalskiemu koleje na obszarze wolnego miasta Gdańska zamiast przejść pod zarząd polski pozostają nadal w ręku nawet nie Gdańska, lecz pruskich kolejarzy, znanych z nienawiści do wszystkiego co polskie. Doczekaliśmy się pomordowania polskich żołnierzy w Pszczółkach, doczekaliśmy się również pogromu Polaków przed dwoma tygodniami. Bezgraniczna nienawiść do Polaków i polskości rozpanoszyła się w sferach niemieckiego Gdańska, prasa niemiecka szczuje na Polskę. Polska żywi Gdańsk, żywi tych hakatystów, żywi kolejarzy i Sicherheitswehr.

NIEMCY PROTESTUJĄ PRZECIW OZNACZENIU GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

PARYŻ (Pat). Rząd niemiecki wystosował do Rady najwyższej notę z protestem przeciwko oznaczeniu granicy niemiecko-polskiej. To rozgraniczenie jednak odbyło się stosownie do postanowień 97. traktatu wersalskiego, który przewiduje, że główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione oznaczą granicę między Prusami Wschodniemi a Polską, pozostawiając Polsce w okolicach granicżących z Wisłą przynajmniej kontrolę rzeki, wliczając w to brzeg wschodni na odległość potrzebną dla regulacyi i melioracyi.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.